

Sygn. akt I ACa 1226/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Roman Sugier (spr.)
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz SA Joanna Naczyńska
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 22 maja 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. S.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 14 czerwca 2017 r., sygn. akt I C 340/15,

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. o tyle, że zasądzone nim świadczenie główne obniża do 62 500 (sześćdziesięciu dwóch tysięcy pięciuset) złotych, a w pozostałej części powództwo o świadczenie główne oddala,

b) w punkcie 6. o tyle, że kwotę zasądzonych nim kosztów obniża do 1253,20 (tysiąca dwustu pięćdziesięciu trzech 20/100) złotych,

c) w punkcie 7. o tyle, że kwotę którą nakazano nim pobrać od pozwanej obniża do 3 683 (trzech tysięcy sześciuset osiemdziesięciu trzech) złotych,

d) w punkcie 8. o tyle, że odstępuje od obciążania powoda pozostałymi kosztami sądowymi, poza kwotą którą nakazano pobrać w tym punkcie;

2) oddala apelację w pozostałej części;

3) zasądza od powoda na rzecz pozwanej 1 470 (tysiąc czterysta siedemdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Joanna Naczyńska	SSA Roman Sugier	SSA Anna Bohdziewicz
----------------------	------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 1226/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Katowicach w punkcie 1 zasądził od pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda J. S. kwotę 92.500 zł z ustawowymi odsetkami od 26 marca 2015 r., w punkcie 2 zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.550 zł z ustawowymi odsetkami od kwot: 400 zł od 1 sierpnia 2015 r., 50 zł od 6 sierpnia 2015 r., 50 zł od 6 września 2015 r., 50 zł od 6 października 2015 r., 50 zł od 6 listopada 2015 r., 50 zł od 6 grudnia 2015 r., 50 zł od 6 stycznia 2016 r., 50 zł od 6 lutego 2016 r., 50 zł od 6 marca 2016 r., 50 zł od 6 kwietnia 2016 r., 50 zł od 6 maja 2016 r., 50 zł od 6 czerwca 2016 r., 50 zł od 6 lipca 2016 r., 50 zł od 6 sierpnia 2016 r., 50 zł od 6 września 2016 r., 50 zł od 6 października 2016 r., 50 zł od 6 listopada 2016 r., 50 zł od 6 grudnia 2016 r., 50 zł od 6 stycznia 2017 r., 50 zł od 6 lutego 2017 r., 50 zł od 6 marca 2017 r., 50 zł od 6 kwietnia 2017 r., 50 zł od 6 maja 2017 r., 50 zł od 6 czerwca 2017 r., w punkcie 3 zasądził od pozwanej na rzecz powoda rentę w kwocie 50 zł miesięcznie płatną z góry do dnia 5 każdego miesiąca, począwszy od lipca 2017 r. z ustawowymi odsetkami w przypadku uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, w punkcie 4 ustalił odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku z dnia 6 grudnia 2014 r., które mogą się ujawnić u powoda w przyszłości, w punkcie 5 oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie 6 zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.848,60 zł tytułem kosztów procesu, w punkcie 7 nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 5.730,25 zł tytułem kosztów sądowych, a także w punkcie 8 nakazał pobrać od powoda z zasądzzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Katowicach kwotę 642,25 zł tytułem kosztów sądowych.

Z ustaleń Sądu wynika, że w dniu 06 grudnia 2014 r. doszło do wypadku komunikacyjnego z udziałem powoda. Zdarzenie miało miejsce, kiedy było już ciemno, na oświetlonej ulicy. Padała wówczas mżawka i jezdnia była mokra. J. K. poruszał się prawym pasem ruchu i dojeżdżał do miejsca zdarzenia z prędkością około 35-40 km/h. Z odległości około 30 metrów dostrzegł kobietę, która szła po chodniku w kierunku przejścia dla pieszych. Powoda dostrzegł natomiast dopiero przed maską swojego samochodu, w momencie kiedy chciał przejść przez przejście dla pieszych.

Wyrokiem dnia 23 kwietnia 2015 r., sygn. akt (...) Sąd Rejonowy w T. na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. (...) wobec J. K. o czyn z art. 177 § 1 k.k. polegający na tym, że (...).

W sprawie karnej powołano biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego M. D., w celu ustalenia bezpośredniej przyczyny wypadku. Jak wynika z treści opinii z dnia 07 lutego 2015 r. bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku było postępowanie kierującego samochodem A. (...) J. K., bowiem nieprawidłowo ocenił sytuację na jezdni, przez co stworzył sytuację prowadzącą do zaistnienia wypadku. Według biegłego skoro kierujący widział wcześniej osobę idącą chodnikiem w rejonie przejścia dla pieszych ze znacznej odległości, to jest około 30 metrów, to istniała możliwość dostrzeżenia powoda ze zdecydowanie większej odległości niż to nastąpiło. Ponadto kierujący samochodem miał możliwość całkowitego zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszego, gdyby bezzwłocznie podjął manewr hamowania w momencie wkraczania pieszego na jezdnię. Biegły uznał taktykę jazdy kierującego samochodem J. K. za nieprawidłową, naruszającą zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w zakresie obowiązku starannej obserwacji przedpola jazdy przy dojeżdżaniu do wyznaczonego przejścia dla pieszych.

W chwili wypadku powód znajdował się w stanie nietrzeźwości w wysokości 1,8 ‰. Biegły stwierdził, że była to duża zawartość, która ograniczała zdolność postrzegania i oceny sytuacji, jednakże nie zajął stanowiska odnośnie wpływu takiego stanu powoda w tym konkretnym zdarzeniu. Biegły nie był również w stanie ocenić czy powód rzeczywiście

przed wejściem na jezdnię upewnił się co do panującej sytuacji. Bezsprzecznie powinien był jednak zauważyć światła nadjeżdżającego samochodu. Kiedy pojazd znajdował się w stosunkowo bliskiej odległości, to jest około 21-25 metrów, powód wkroczył na jezdnię. Taką też odległość można rozpatrywać w kategorii bezpośredniej, naruszającej normę art. 14 ust. 1a prawa o ruchu drogowym. Zdaniem biegłego wkroczenie powoda na jezdnię bezsprzecznie wymagało podjęcia przez kierującego gwałtownego manewru hamowania. Zachowanie powoda naruszało tym samym zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, co można rozpatrywać jako przyczynienie się do powstania stanu zagrożenia.

Zaraz po wypadku pogotowie ratunkowe przewiozło powoda do Wojewódzkiego Szpitala (...) w T., gdzie przyjęto go na Oddział (...). W dniach 15 i 22 grudnia 2014 roku powód był operowany, po wcześniejszej konsultacji neurologicznej i wykonaniu szeregu badań diagnostycznych. W dniu 15 grudnia 2014 r. wykonane zostało minimalnie inwazyjne, przezskórne nastawienie i zespolenie kłykcia bocznego płytą blokowaną podudzia lewego oraz repozycję otwartą i stabilizację złamania obojczyka lewego drutami K.. W dniu 22 grudnia 2014 r. wykonano natomiast repozycję otwartą, zespolenie trzema śrubami kaniulowanymi podudzia prawego.

W dniu 24 grudnia 2014 r. powód został wypisany ze szpitala z zaleceniem leżenia w łóżku, zakazem obciążania kończyn dolnych, zaleceniem stałego stosowania ortezy stawu kolanowego oraz ortezy na bark i ramię, kontynuacji profilaktyki przeciwzakrzepowej, kontroli w poradni ortopedycznej. Powodowi zaordynowano również leki.

J. S. po opuszczeniu szpitala kontynuował leczenie w poradni urazowo – ortopedycznej i u lekarza rodzinnego. Złamanie obojczyka było powikłane stanem zapalnym. W dniach od 17 maja 2017 roku do 30 maja 2017 roku powód był ponownie hospitalizowany w Wojewódzkim Szpitalu (...) w T. na Oddziale (...). Został przyjęty na oddział w trybie planowym w celu usunięcia zespolenia po złamaniu obojczyka lewego z powodu zakażenia ropnego. W trakcie hospitalizacji wdrożono antybiotykoterapię celowaną, uzyskując poprawę stanu miejscowego i wygojenie przetoki. Kolejno usunięto zespolenie. Leczenie śród i pooperacyjne nie było powikłane. Powoda wypisano do domu w stanie ogólnym i miejscowym dobrym, z zaleceniem zmiany opatrunków jałowych, utrzymywania kończyny górnej na temblaku, kontynuacji antybiotykoterapii, dalszego leczenia w poradni urazowo – ortopedycznej, kontroli celem usunięcia szwów w czternastej dobie po zabiegu.

W kwietniu 2015 r. po częściowym zroście kończyn, powód leczony był także w poradni rehabilitacyjnej, ale z uwagi na obrażenia trójkończynowe rehabilitacja była utrudniona. Do tego momentu powód przebył 3 dwutygodniowe cykle rehabilitacyjne i ma zaplanowany kolejny. W dalszym ciągu leczy się w poradni ortopedycznej.

W listopadzie 2015 r. z uwagi na nasilenie bólów głowy, po doznanym 2 tygodnie wcześniej urazie głowy, powód zgłosił się do poradni neurologicznej. W oparciu o badanie TK głowy wykluczono zmiany pourazowe, ból głowy ustąpił i stan powoda ustabilizował się.

W trakcie trwania hospitalizacji powód był unieruchomiony i całkowicie zdany na pomoc personelu medycznego. Kiedy wrócił do domu dalej przez miesiąc pozostawał w pozycji leżącej, po czym zaczął poruszać się na wózku inwalidzkim lub używając dwóch kul. Lewą nogę powoda unieruchomiono w gipsie, zaś prawą w ortezie, podobnie jak obojczyk. W celu zmiany opatrunków i wizyt kontrolnych powód był zawożony przez karetkę pogotowia do poradni ortopedycznej. Dopiero w kwietniu 2015 roku powód z pomocą żony i syna zaczął wychodzić na dwór. Do chwili obecnej powód porusza się o dwóch kulach, bowiem z powodu bólów łydek i kolan ma problemy z chodzeniem. Aby zmniejszyć dolegliwości bólowe stosuje K. w żelu. Jedna tubka żelu to koszt 27 zł, a w ciągu miesiąca zużywa dwie tubki. Powód także wcześniej stosował K. lub T. w tabletkach i maść O., której tubka kosztowała 30 zł. Powód ma również ograniczoną ruchomość lewej ręki. Nie może w niej dźwigać nic ciężkiego, a chodząc o kulach nie może się na niej zbyt mocno opierać. Nie może również wykonywać cięższych prac domowych, czy zrobić większych zakupów. Przy ubieraniu i kąpieli powód potrzebuje pomocy. Skarży się ponadto na problemy z pamięcią, które nieco ustępują po lekach przepisanych przez lekarza neurologa.

W związku z zaistniałym wypadkiem, u powoda występują obecnie: stan po urazie wielonarządowym, znaczna dysfunkcja kończyny górnej lewej w przebiegu niewygojonego złamania obojczyka lewego, stan po złamaniu podudzia

prawego ze szpotawością i niestabilnością stawu kolanowego, stan po złamaniu podudzia lewego, stan po złamaniu przyśrodkowej lewej.

Na 33 % bieży z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu ocenił wysokość doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, z uwzględnieniem 5 % uszczerbku z tytułu doznanego obrażenia głowy z krwawieniem podpajęczynówkowym. Powód wymaga dalszego leczenia i diagnostyki z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych w obrębie kończyn dolnych, niezdiagnozowanych zaburzeń w zakresie ruchomości kończyny górnej lewej i przewlekłych dolegliwości bólowych głowy. Właśnie z uwagi na niezakończony proces leczenia i diagnostykę, jak również wiek powoda i jego ogólny stan zdrowia, rokowanie na przyszłość jest obecnie niepewne, niejasne i trudne do przewidzenia.

Zdaniem biegłego neurologa brak jest podstaw, aby przyjąć, że bóle i zawroty głowy, z powodu których powód zgłosił się do neurologa prawie rok po wypadku z dnia 6 grudnia 2014 roku, są skutkiem właśnie tego zdarzenia, skoro powód doznał kilku urazów głowy, w tym również po wypadku. W TK głowy stwierdzone zostały małe blizny malacyjne po przebytych urazach i obecne dolegliwości powoda mogą być sumą przebytych urazów głowy, niekoniecznie tylko zdarzenia z dnia 6 grudnia 2014 roku.

Powód ma obecnie 61 lat, a z zawodu jest ślusarzem. Do 2001 roku posiadał stałe zatrudnienie, a później nie pracował, gdyż jak twierdzi „ciężko było znaleźć stałą pracę”. Pracował czasami dorywczo. Przed 2010 rokiem przez okres 3 miesięcy pracował jako pracownik gospodarczy, z wynagrodzeniem około 1.000 zł. Przed wypadkiem natomiast pracował przez 2 miesiące na giełdzie kwiatowej. Za rok 2014 osiągnął w kwocie 2.454,17 zł. W latach 2010-2013 nie składał zeznań podatkowych, gdyż uzyskiwał jedynie pieniądze z MOPS. Obecnie powód otrzymuje zasiłek stały z MOPS w wysokości 431,72 zł. Zasiłek ten przyznano mu na okres od 1 października 2015 r. do 31 maja 2018 r. Od 1 maja 2015 r. otrzymywał zasiłek w wysokości 373,72 zł miesięcznie.

Na mocy orzeczenia z dnia 13 maja 2015 r. Powiatowy Zespół ds. Orzekania o Niepełnosprawności w T. zaliczył powoda do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na czas do 31 maja 2018 r. Przyjął przy tym, że niepełnosprawność istnieje od dnia 6 grudnia 2014 r.

W 2015 r. na rynku pracy pojawiały się oferty dla sprzątaczek, dozorców, robotników gospodarczych, z miesięcznym wynagrodzeniem w wysokości od 600 zł netto do 1750 zł brutto. Z uwagi na ograniczenie ruchomości kończyn dolnych, dysfunkcję kończyny górnej lewej i stan emocjonalny powód nie jest obecnie zdolny do wykonywania pracy.

W toku postępowania likwidacyjnego decyzją z dnia 25 marca 2015 r. pozwana przyznała powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 15.000 zł, którą pomniejszyła przyjmując 50 % przyczynienie się powoda do powstania szkody.

Uzasadniając swoje stanowisko Sąd Okręgowy podniósł, że biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności istotne dla określenia rozmiaru doznanej przez powoda krzywdy takie jak: znaczny stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, następstwa doznanych urazów, ich trwałość i wpływ na życie powoda, wysokość uszczerbku na zdrowiu 33 %, uznać należało, że łączna kwota 100.000 zł z tytułu zadośćuczynienia uwzględnia wskazane powyżej aspekty wpływające na wysokość zadośćuczynienia i nie jest wygórowana. Dodatkowo sąd uwzględnił wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego kwotę 7.500 zł, zasądzając na rzecz powoda kwotę 92.500 zł. Sąd I instancji uznał również, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do przyczynienia się powoda do powstania szkody. W ocenie Sądu nie było również podstaw do uwzględnienia żądania powoda w zakresie renty z tytułu utraty zdolności do pracy, albowiem powód kilkanaście lat przed wypadkiem nie podejmował stałej pracy i tylko niekiedy pracował dorywczo, utrzymując się z zasiłków MOPS. W przypadku zaś renty z tytułu zwiększonych potrzeb, Sąd uznał, że roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie, albowiem do chwili obecnej powód musi stosować leki, w tym środki przeciwbólowe i antybiotyki, jak również nadal wymaga rehabilitacji. Sąd Okręgowy orzekając kolejno, że pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia, które mogą się u powoda ujawnić w przyszłości, podniósł, że za uwzględnieniem żądania przemawia charakter uszkodzenia ciała, brak zakończonej diagnostyki i leczenia powoda. O kosztach orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. i art. 113 ust. 1 i 2 u.k.s.c. obciążając nimi powoda w 10%, a pozwaną w 90 %.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w części to jest:

- 1) w punkcie 1 wyroku w zakresie w jakim sąd zasądził na rzecz powoda kwotę powyżej 34.500 zł (to jest w zakresie kwoty 58.000 zł) wraz z odsetkami zasądzonymi od zaskarżonej kwoty,
- 2) w punkcie 2 wyroku w zakresie w jakim sąd zasądził na rzecz powoda kwotę powyżej 930 zł (to jest w zakresie kwoty 620 zł) wraz z odsetkami zasądzonymi od zaskarżonej kwoty,
- 3) w punkcie 3 wyroku w zakresie w jakim sąd zasądził na rzecz powoda kwotę powyżej 30 zł miesięcznie (to jest w zakresie kwoty 20 zł miesięcznie) wraz z odsetkami zasądzonymi od zaskarżonej kwoty;
- 4) w punkcie 6 i 7 wyroku.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- 1) naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w szczególności:
 - a) w związku z art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę mimo, iż jest sprzeczna z przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a stan faktyczny niniejszej sprawy nie uzasadniał przyznania kwoty w zasądzonej wysokości,
 - b) przepisu art. 362 k.c. poprzez odmowę uwzględnienia przyczynienia powoda,
 - c) przepisu art. 6 k.c. poprzez uznanie, iż pozwany nie wykazał przyczynienia powoda, a nadto poprzez uznanie, że powód wykazał zasadność przyznania na jego rzecz zadośćuczynienia w łącznej wysokości 100.000 zł (z wpłatą dokonaną w toku postępowania likwidacyjnego),
- 2) naruszenie prawa procesowego, a to:
 - a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegającej na przyjęciu, że materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do ustalenia przyczynienia się powoda, a nadto że zgromadzony materiał daje podstawę do przyznania świadczenia w wysokości 100.000 zł (z wypłatą dokonaną w toku postępowania likwidacyjnego).

Jednocześnie skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych w oparciu o przepis art. 100 k.p.c. przy uwzględnieniu zmian zaskarżonego wyroku zgodnie z punktem 1 jak powyżej, a także zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji przy uwzględnieniu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w przypadku uznania przez Sąd odwoławczy, iż Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy lub postępowanie dowodowe wymaga przeprowadzenia ponownie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jedynie częściowo zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zgodzić się ze skarżącym, iż zasądzoną na rzecz powoda kwotę 92.500 zł tytułem zadośćuczynienia uznać należy za zbyt wygórowaną, wobec czego zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. uznać należało za uzasadniony. Podzielić trzeba wprawdzie rozważania Sądu I instancji dotyczące ustalania rozmiarów krzywdy jakiej doznał powód, tym nie mniej w oparciu o argumentację przytoczoną przez skarżącego, należało dokonać ich odpowiedniej modyfikacji.

Zgodzić bowiem należy się ze skarżącym, który stwierdził, że dopiero po upływie roku od wypadku J. S. zgłosił się do poradni neurologicznej, gdzie stwierdzono u niego stan świadczący o wcześniejszych urazach głowy. Jak słusznie zauważył skarżący, z treści opinii biegłej neurolog wynika, że gdyby powód po wypadku odczuwał dolegliwości neurologiczne, zgłosiłby się na konsultacje do poradni, jednak tego nie uczynił. Ponadto należy zauważyć, że w trakcie wizyty w listopadzie 2015 r. powód sam podniósł, że dopiero po urazie, którego doznał w 2015 r. zaczęły występować u niego bóle głowy. Jednakże najistotniejsze znaczenie dla ustaleń w opisanym wyżej zakresie ma stwierdzenie biegłej, zgodnie z którym dolegliwości odczuwane przez powoda, w ogóle nie mają związku z urazem, którego doznał podczas przedmiotowego zdarzenia. Dodatkowo podczas przesłuchania w dniu 19 listopada 2015 r. powód podawał, że leczył się na stłuczenia głowy już przed wypadkiem. Zasygnalizował także, że przed grudniem 2014 r. z uwagi na poślizgnięcie się na chodniku doznał stłuczenia głowy, zaś wcześniej doznał złamania szczęki, jak i poparzenia. Powyższe ustalenia zdaniem Sądu II instancji jednoznacznie wskazują, że zarówno przed, jak i po wypadku, J. S. ulegał zdarzeniom powodującym u niego obrażenia ciała, które niewątpliwie miały wpływ na jego stan zdrowia. Z pola widzenia nie należy również tracić faktu, iż biegły ortopeda w sporządzonej opinii podał, że powód doznał uszczerbku na poziomie nie wyższym niż 33%. Zasadne jest więc twierdzenie powoda, że wskazane wyżej okoliczności nie potwierdzają, aby powód na skutek wypadku doznał trwałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z punktu widzenia neurologicznego.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego poczynione wyżej ustalenia winny mieć zatem wpływ na wysokość zasądanego zadośćuczynienia, w związku z czym należało je obniżyć. Tym samym za odpowiednią wysokość zadośćuczynienia Sąd odwoławczy przyjął kwotę 70.000 zł, pomniejszoną o kwotę 7.500 zł wypłaconą powodowi w toku postępowania likwidacyjnego.

Z uwagi na powyższe na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok w punkcie 1 o tyle, że zasądzone nim świadczenie główne obniżono do kwoty 62.500 złotych, a w pozostałej części powództwo o świadczenie główne oddalono.

Przechodząc zaś do kolejnego zarzutu, zgodzić trzeba się natomiast z Sądem I instancji, iż w przedmiotowej sprawie pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów, które wskazywałyby na przyczynienie się powoda do powstania szkody. Wobec czego zarzut naruszenia przez Sąd art. 6 k.c. okazał się chybiony. Na wstępie należy jedynie zaznaczyć za Sądem I instancji że opinia biegłego z zakresu techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego, którą sporządzono w sprawie karnej (...) nie mogła stanowić podstawy wiążących ustaleń w sprawie. Tym nie mniej z treści tej opinii wynika, że sposób w jaki powód zamierzał przebyć przez jezdnię, można rozpatrywać jedynie jako przyczynienie się do powstania stanu zagrożenia. Powód przechodził przez jezdnię w wyznaczonym przejściu dla pieszych, gdzie przysługiwało mu pierwszeństwo w ruchu i w tym zakresie jego zachowanie zgodne było z zasadami i wymogami wynikającymi z Prawa o ruchu drogowym. Jak bezspornie ustalono powód znajdował się wówczas w stanie nietrzeźwości, co powodowało u niego ograniczenia zdolności postrzegania i oceny sytuacji, tym nie mniej nie doszło do sytuacji w której przekroczyłby jezdnię w niedozwolonym miejscu. Ponadto mimo nie zasługującego na pochwałę zachowania powoda, który w tej sytuacji winien zachować jeszcze bardziej wzmożoną ostrożność, trudno doszukać się norm, które zakazywałyby mu poruszania się pieszo w stanie nietrzeźwości po wyznaczonych drogach i przejściach dla pieszych. Skarżący powołał się na treść art. 14 ust. 1 Prawo o ruchu drogowym, z którego wynika, że zabronione jest wchodzenie na jezdnię m.in. bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych, jednakże z pola widzenia nie wolno tracić pozostałych wniosków wynikających z opinii biegłego, w których wskazywał on na bezpośrednią przyczynę wypadku. Biegły jednoznacznie wskazał bowiem, że to postępowanie kierującego pojazdem, który w nienależyty sposób obserwował przedpole drogi było bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku. Z treści opinii biegłego wynika ponadto, że kierujący pojazdem miał możliwość zauważenia powoda z większej odległości niż to faktycznie nastąpiło, tym bardziej, że jak zeznał J. K. dojeżdżając do przejścia dla pieszych widział kobietę, która zbliżała się do tego przejścia, z odległości około 30 metrów. Skarżący z pola widzenia stracił również to, iż jak wskazał biegły, gdyby kierujący pojazdem podjął manewr hamowania natychmiast, w momencie wkraczania pieszego na jezdnię, istniała możliwość całkowitego zatrzymania pojazdu przed torem ruchu pieszego. Należy przy tym zgodzić się z twierdzeniem Sądu Okręgowego, iż gdyby nawet przyjąć, że powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania

wypadku drogowego poprzez wkroczenie na jezdnię bez prawidłowej oceny sytuacji, to nie można by uznać, że było to przyczynienie się w stopniu znacznym i przesądzałoby o automatycznym obniżeniu odszkodowania.

O braku przyczynienia się powoda do powstania szkody świadczą więc opisane wyżej okoliczności. Wobec czego nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że powód poprzez swoje zachowanie naruszył zasady w ruchu drogowym, które mogłyby mieć bezpośredni związek z zaistnieniem zdarzenia. Tym samym stwierdzić należy, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do nieprawidłowego zastosowania art. 362 k.p.c. i zarzut dotyczący przyczynienia się powoda do powstania szkody w 40 % okazał się bezzasadny.

Jeżeli zaś chodzi o zarzut skarżącego dotyczący punktu 3 wyroku, w którym zasądzono na rzecz powoda kwotę 50 zł z tytułu zwiększonych potrzeb związanych z koniecznością przyjmowania leków, czy podjęcia rehabilitacji, trzeba jedynie zauważyć, że ubezpieczyciel zaskarżył zasądzoną kwotę powyżej 30 złotych, jednakże w treści apelacji brak jest jakichkolwiek rozważań dotyczących tej części wyroku. W tym miejscu należy więc stwierdzić, że Sąd odwoławczy w tej części podzielił ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, oparte na zeznaniach powoda, których w toku postępowania nikt nie kwestionował.

Mając na uwadze, iż po zmianie zaskarżonego orzeczenia roszczenie powódki zostało uwzględnione w 60 %, a nie w jak dotychczas w 90% należało zmienić punkt 6 wyroku o tyle, że kwotę zasądzonych nim kosztów należało obniżyć do kwoty 1.253,20 zł, zaś punkt 7 o tyle, że kwotę którą nakazano pobrać od pozwanej należało obniżyć do kwoty 3.683 złotych. Z uwagi na oceny charakter roszczenia zmieniono zaskarżone postanowienie w punkcie 8 o tyle, że odstąpiono od obciążania powoda pozostałymi kosztami sądowymi, poza kwotą którą nakazano pobrać w tym punkcie.

W pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. apelację należało oddalić jako bezzasadną. O kosztach orzeczono na mocy art. 100 k.p.c. ze względu na wynik postępowania apelacyjnego.

SSA Joanna Naczyńska SSA Roman Sugier SSA Anna Bohdziewicz